

NUMER NA WIELKANOC



MAREK BOROWSKI
ZAWSZE MARZYŁEM
O DEMOKRACJI

MATEUSZ MAZZINI
ROMANS KOŚCIOŁA
Z PINOCHETEM

ROLNICY TOPIENI
PRZEZ WŁADZĘ

JACEK PAŁKIEWICZ
PODRÓŻ
PRZEZ PUSTYNIĘ GOBI

PROF. LESZEK KUK
POLEMIKA
Z ANNE APPLEBAUM

TRENER SANTOS
WIETRZY KADRĘ



KATARZYNA DOWBOR

PRAWIE 300 DOMÓW

DLA LUDZI W POTRZEBIE

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299



9 771509 311300

SPĘDŹ ŚWIĘTA Z NAMI!

Sklep PRZEGLĄDU zawsze w zasięgu ręki

BOGATA OFERTA I NAJLEPSZE CENY:



PRENUMERATA ELEKTRONICZNA
subskrybuj lub prenumeruj
nowy numer dostępny już w każdą sobotę



E-WYDANIA
aktualne i archiwalne numery tygodnika



KSIĄŻKI I E-BOOKI
czytaj na papierze lub na swoim urządzeniu



ZDANIE
elektroniczna wersja kwartalnika



Jeśli możesz, wesprzyj naszą działalność.

*Podczas składania zamówienia w sklepie internetowym dodaj do koszyka produkt **DAROWIZNA**.*

Prosimy także o wpłaty na konto: 72 1090 2851 0000 0001 2023 9821 Fundacja Oratio Recta.

Za każdą pomoc serdecznie dziękujemy!

Henryk Domański

sklep.tygodnikprzeгляд.pl

Kup książkę



Pęknięcie bastionu

W polskiej tradycji święta to spotkania z rodziną przy suto zastawionym stole. Tak będzie i teraz. A jak już Polacy się spotkają, to o czym będą rozmawiać? O cenach. To, co na stole, jest coraz droższe. Ceny gonią za wysoką inflacją. A wieś, gdzie większość z nas ma swoje korzenie i gdzie wielu spędzi święta, ma mnóstwo powodów do narzekania. Tak marnie nie było tam od lat. Gdzie się odwrócić – kolejny problem. Festiwal obietnic wicepremiera Kowalczyka okazał się obłudnym festiwalem kłamstw. Nieudolność ekipy odpowiadającej za rolnictwo jest jedną z głównych przyczyn katastrofy, jaka spotkała rolników. Zebrać w jednym miejscu tylu ignorantów i organizacyjnych impotentów to wielka sztuka. A dorzucenie Janusza Kowalskiego z Solidarnej Polski to pokazanie rolnikom, że władza może z nimi robić, co zechce. Widzimy jednak, że nie może. Ta część rolników, którzy jeszcze nas żywią, ostro zaprotestowała. Nie mają wyboru. Przy takiej polityce rolnej pójdą z torbami. Wywraca się megalomańskie przekonanie władzy, że wieś jest z PiS związana na zawsze. Politycy tej partii za bardzo uwierzyli w słowa prezesa Kaczyńskiego, że „chłop jest pazerny i jeśli dostanie parę groszy, to na nas zagłusuje”.

Opozycja przed wyborami powinna postawić w każdej wsi baner z tym cytatem. Efekt gwarantowany. Ochłapami nie da się już rolników uspokoić. Główną przyczyną



*Naszym Czytelnikom
życzymy miłego świętowania
i smacznego jajka.
Zespół „Przeglądu”*

krachu na rynku zbóż, a za chwilę mleka, mięsa, owoców itp., jest niekontrolowany wwóz do Polski z Ukrainy wszystkiego, na czym da się zarobić. Pierwszy warunek realnej poprawy sytuacji to decyzje polityczne w sprawie granicy. Opowieści, że nasze porty mogą wywieźć miliony ton ukraińskiego zboża, to tylko brednie. Jeśli nie da się wprowadzić cła, to trzeba jasno powiedzieć polskim rolnikom, że taka jest polityka, a oni są jej ofiarą. A konsumentom, że jest tak drogo, bo taka jest cena tej wojny.

Jeszcze raz apeluję o stworzenie silnego państwowego banku rolnego. Bez niego nic sensownego się nie stanie. A PKO BP, które zdaniem Kowalczyka miało coś zrobić dla wsi, kpi sobie z niego. I, co gorsza, z rolników.



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Ile Kaczyńskiego w PiS, ile PiS w Kaczyńskim?**
Kto kogo ukształtował
- 11 Utopieni przez władzę**
Rolnicy kontra ukraińskie zboże
- 14 Platformę Obywatelską uważam za partię centrolewicy**
– rozmowa z Markiem Borowskim
- 20 Trzecia siła czy sondażowa anomalia?**
Skąd te sukcesy Konfederacji

MEDIA

- 24 Dla ludzi w potrzebie**
– rozmowa z Katarzyną Dowbor

ZAGRANICA

- 28 Episkopat i dyktatura**
Kościół katolicki w Chile
- 33 Prywatny sąd czy prywatne bojówki?**
Izrael a reforma sądownictwa

OPINIE

- 36 Leszek Kuk**
Ostrożnie, Ukraina!

SPORT

- 42 To nie będzie klub weteranów**
Wietrzenie kadry

OBSERWACJE

- 44 Książdz Bar otwiera bar**
Posiłki z bydgoskiej bazyliki
- 49 Cmentarzysko dinozaurów**
Jacek Pałkiewicz na pustyni Gobi

ZWIERZĘTA

- 52 Ta jedna, co wiosny nie czyni**
Witamy jaskółki

KULTURA

- 56 Da Vinci naszych czasów**
– rozmowa z Lechem Majewskim
- 60 Culturalia**
- 66 Lipińskich dwóch**

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Pękanie bastionu
- 19 Andrzej Szahaj**
Za długie rządy samorządowców (nawet najlepszych)
- 23 Roman Kurkiewicz**
Ludowa historia mojego Taty
- 35 Stanisław Filipowicz**
Kultura jako źródło cierpień
- 39 Tomasz Jastrun**
Warsztat naprawczy
- 41 Wojciech Kuczok**
Święto wiosny
- 48 Agnieszka Wolny-Hamkało**
Rozrusznik

49

OBSERWACJE

CMENTARZYSKO DINOZAUROW

Jacek Pałkiewicz
na pustyni Gobi



52

ZWIERZĘTA

TA JEDNA, CO WIOSNY NIE CZYNI

Witamy jaskółki

56

KULTURA

DA VINCI NASZYCH CZASÓW

– rozmowa
z Lechem Majewskim



Projekt okładki: Daria Słowińska-Kettner

FOT. KRZYSZTOF OPALIŃSKI / POLSAT

Kup książkę



To nie będą wybory, to będzie plebiscyt

Wybory do władz są wtedy, gdy w okręgach wybieramy naszych przedstawicieli. Ani obecnie, ani przedtem tak nie było. Odkąd pamiętam, to zawsze był plebiscyt, czyli wyrażenie woli, której bandzie/partii chcemy dać wolną rękę do rządzenia nami i decydowania o nas.

Od lat te plebiscyty sprowadzały społeczeństwo do pierwotnych emocji: ludzie szli głosować przeciw. Jak mogę brać udział w takich „wyborach”, skoro kandydaci na listach są zatwierdzani przez warszawskie centrale partyjne, a nie przez lokalne organizacje?

Józef Brzozowski



Dla większości posłów Sejm jest zwyczajnym zakładem pracy z nadzwyczajnymi honorariami i uprawnieniami. Z władzą ma to niewiele wspólnego. Walczą o swoje etaty i „pracę” bez żadnej odpowiedzialności. W tym celu muszą przejść prawdziwe wybory – nominowanie przez ich partyjnych szefów na listę wyborczą. Z punktu widzenia obywatela wyborcy to ani demokracja, ani wybory. Nie jest to też plebiscyt. Jest to gra pozorów, festiwal zakłamania i giełda oszustw.

Piotr Krzeszewski

Leczymy przyczyny, a nie skutki

Nie sądzę, by ubóstwo, złe warunki czy nawet przemoc były głównymi przyczynami depresji. Przeczy temu fakt, że depresja dotyka najbardziej społeczeństwa krajów najlepiej rozwiniętych. To w Europie Zachodniej i w USA, a nie w krajach Trzeciego Świata, ogromna część populacji może funkcjonować tylko dzięki antydepresantom. Funkcjonować, a nie żyć. I to właśnie definiuje różnice między tymi kulturami. W bogatych krajach osoba z depresją jest problemem dla społeczeństwa, rodziny, nawet najbliższych, bo przestaje funkcjonować. Wszyscy chcą jak najszybciej przywrócić ją do funkcjonowania i wypełniania obowiązków. Jej samej także to dotyczy. Stąd presja na leczenie farmakologiczne. Tam, gdzie człowieka nie ocenia się wyłącznie po tym, czy jest odpowiedzialny, skuteczny, czy osiąga sukcesy, i gdzie ludzie bardziej żyją ze sobą, kiedy ktoś traci radość życia, nie wrzuca mu się na plecy jeszcze jednego obowiązku: wylecz się i wracaj do stada normalnych. Tam ludzie z jego otoczenia sięgają do przyczyn, okazują mu swoją troskę i pocieszenie, starają się, by dostrzegł sens i odzyskał radość życia, bycia wśród nich. Tam depresja prawie nie występuje, a jeśli już, to zwykle jako efekt urazów lub uszkodzeń układu nerwowego.

Konrad Reszczyk

Nie brałam i nie biorę żadnych leków. Jak się pracuje między ludźmi, a w domu opiekuje chorym, to trzeba mieć jasny umysł. Na potrzeby pracy i bycia poza domem opanowałam dobre granie. Rozmawiam, śmieję się i jak mogę, to pomogę. W domu stawia mnie do pionu mąż w stanie bardzo ciężkim, którym się opiekuję. Nocami wyję do ściany. I tak od siedmiu lat. Można; jak trzeba, to wszystko można.

Dorota Bajek

ZDJĘCIE TYGODNIA



Prezentacja wyników 31. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, podczas którego zbierano pieniądze na walkę z sepsą. Warszawa, 31 marca 2023 r.

Ponad 365 tys. Polek i Polaków ma emeryturę niższą od minimalnej, czyli 1445 zł netto. W 2013 r. takich emerytur było 91 tys., a ich przyrost wiąże się z przechodzeniem na emeryturę osób z nowego systemu emerytalnego. Dostaje się tyle pieniędzy, ile składać się odłożyło.

Radosław Piesiewicz to kolejna osoba związana z obozem PiS, która celuje w najwyższe stanowiska w sporcie. Tym razem chodzi o prezesurę PKOl, a metodą jest obiecywanie zwiększenia jego budżetu z 30 do 300 mln zł. Kasę mają wyłożyć spółki skarbu państwa. A jak PiS straci władzę, to PKOl zostanie na lodzie. Z prezesem mitomanem.

Błażej Kmiecik zrezygnował z funkcji przewodniczącego Państwowej Komisji ds. Pedofilii, pozostając w jej siedmioosobowym składzie. Często krytykował postawę Kościoła, który utrudniał postępowanie w sprawie pedofilii duchownych.

Komisja Europejska wystąpiła przeciwko Polsce do Trybunału Sprawiedliwości UE z powodu nieimplementowania dyrektywy w sprawie prawa autorskiego na jednolitym rynku cyfrowym. Dyrektywa wzmacnia prawa wydawców i twórców wobec koncernów internetowych. Mogą oni się domagać wynagrodzenia od portali internetowych i wyszukiwarek typu Google News, dostarczających za darmo treści gazet.

Na 107 tys. funkcjonariuszy, których powinna mieć policja, prawie 13 tys.

stanowisk to wakaty.

W tym roku odeszło ze służby 6,5 tys. policjantów, a przyjęto tylko 772. Największe braki są w Warszawie (1,9 tys.) oraz w Łodzi, Poznaniu, Krakowie i Gdańsku.

W obecnej kadencji Sejmu działają aż 64 podkomisje. Choć termin „działają” może wprowadzać w błąd, jako że większość w ogóle nie jest zwoływana. Po co więc tak się mnożą? Kasa, misie, kasa. Przewodniczący podkomisji dostaje 10% swojej pensji (ok. 1,2 tys. zł miesięcznie). Wśród największych leni są Ewa Malik, Monika Pawłowska i Witold Czarnecki (wszyscy oczywiście z PiS).

Rolnicy domagają się ujawnienia podmiotów, które sprowadziły do Polski zboże z Ukrainy. Rząd PiS bagatelizował ostrzeżenia organizacji rolniczych, gdy te informowały o ciągle mających miejsce patologiach.

Do czego doprowadził desant Solidarnej Polski na Lasy Państwowe, pokazali jej wybrańcy na konferencji prasowej, próbując wmówić zebranym, że „w Polsce nie ma czegoś takiego jak Puszcza Karpacka”. Jeśli tej puszczy nie ma, to partia Ziobry jest tylko makabrycznym snem.

Znany z wielu afer eks-pisowiec Adam Hofman wraca do łask. Może potrzebują go na wybory? Na początek związany z nim Robert Pietrzym został przewodniczącym rady nadzorczej państwowego giganta PKO BP. Na funkcję wyznaczył go minister aktywów państwowych.

PRZEBŁYSKI

Szukamy autora

Święta to niezły czas na zadania prawie beznadziejne. Choćby takie. Odręczne pismo nieznannej treści. Starsi czytelnicy pamiętają jeszcze recepty learskie w podobnym stylu. Może więc sobie poradzą. Choć autor to nie lekarz. A może młodszy zaprzęgną do roboty sztuczną inteligencję? Kto rozszyfruje tekst i trafnie wytypuje jego autora, dostanie jedną z naszych książek. Do wyboru.

Stawom Pash

*Łeż pższed
tal 16*



Od IPN do OPZZ

Gdy Bartosz Rydliński zabiegał o miejsce w Kolegium IPN, pisaliśmy, że jest to kompletnie bez sensu. Szans na tę posadę nie miał żadnych. Ośmieszał tylko siebie i Lewicę, którą podobno reprezentuje.

Śladowe poparcie dla Nowej Lewicy pokazuje, że wyborcy nie akceptują polityków, którzy mają poglądy tak rozciągliwe jak guma do majtek.

Nie udało się Rydlińskiemu załapać do IPN, więc przykleił się do OPZZ. Z grupką posłów Lewicy zaangażował się w wyeliminowanie przewodniczącego OPZZ Andrzeja Radzikowskiego. Metodami, za które tak chętnie krytykuje pisowców, udało się. Nowy przewodniczący Piotr Ostrowski ma obiecane miejsce w Sejmie. A za „pomoc” płaci posadami w OPZZ i upychaniem wskazanych ludzi tam, gdzie jest jakaś kasa.

Wyrwanie kasy na Sasa

Będzie konkurs. I to międzynarodowy. Po dwóch latach od przyjęcia najdroższej i najgłupszej specustawy w historii odbudowywania ruin. Tylko rząd wie, jaki sens ma wydanie 2,4 mld zł! A pewnie dojdzie do 4 mld. Powszechna opinia architektów o przedwojennym pałacu Saskim sprowadza się do jednego słowa: bzdziecie. Nie wiadomo, co ma być w tym cepeliowskim pałacyku. No bo ogłoszenie, że znajdzie się tam pięć instytucji nadzorowanych przez Ministerstwo Kultury, to żalosna kpina. Muzeum Narodowe, Muzeum Historii Polski, Zachęta, Instytut Chopina i Biuro „Niepodległa” – wszystkie mają już swoje siedziby.

Kasa płynie szeroko. Zarabia zarząd spółki Pałac Saski z prezesem Janem Edmudem Kowalskim (30 tys. zł miesięcznie). Zarobią też architekci, którzy spróbują ożywić ten saski kurnik. A niepełnosprawni ciągle będą żebrać o parę złotych.



Rzecznik na kolanach

Słyszymy, że wybór Michała Pawlaka na rzecznika praw dziecka był ryzykownym eksperymentem. Dla dzieci z pewnością. Bo to nie ich rzecznik, ale granat bez zawleczonej.

Jednak dla tych, którzy go powołali, Pawlak jest cenny. Przelknie nawet największą głupotę. A na widok biskupiej peleryny zawsze stanie na baczność. Nauczył się tego, gdy przez ponad 10 lat pracował jako adwokat przy sądach kościelnych i pomagał unieważniać małżeństwa. Jeszcze większego respektu dla hierarchów nabrał, gdy pisał pracę magisterską u abp. Andrzeja Dzięgi. Tegoż Dzięgi, który chronił pedofila ks. Dymera.

Niestety, Pawlak jest nieodwoływalny, póki rządzi PiS. I póki wyborcom PiS taki rzecznik, również ich dzieci, nie wadzi.



PYTANIE TYGODNIA

Co Polacy najczęściej tatuują na ciele?

ALBERT MAZOWIECKI,
tatuzysta, Fat Bunny Tattoo

Okolo 70 lat temu, jeszcze przed popularyzacją tatuowania, każdy tatuaż był czymś wyjątkowym. Dziś wytatuowano już prawie wszystko. Każdy kolejny nawet autorski wzór jest wariacją na temat tego, co już było. Ponadczasowymi motywami są czaszki i kwiaty. Obecnie ludzie tatuują sobie to, co jest akurat modne w mediach społecznościowych. Siedem lat temu najpopularniejszym motywem wśród mężczyzn były sowy i jelenie. Potem przyszła moda na motywy leśne i wilki. Między tatuażystami zmieniło się to w pewnym momencie w żart. Jak klient przychodził i mówił, że chciałby na przedramieniu coś z lasem, to w ciemno można było powiedzieć, że skończy się na wilku z drzewami w tle. Dziś, w dobie kryzysu, o tatuażach decydują przede wszystkim względy finansowe. Dlatego robi się teraz sporo małych i prostych tatuaży, które odpowiednio mniej kosztują.

KATARZYNA KUCEWICZ,
psycholożka, psychoterapeutka

Dawniej tatuaże kojarzono przede wszystkim z kulturą więzienną, a z psychologicznego punktu widzenia traktowano je wtedy jako uzewnętrznienie problemów natury osobowościowej. Myślano o nich jako o formie samookaleczania się czy zadawaniu sobie kontrolowanego cierpienia, a to oczywiście bywa związane z nagromadzeniem w sobie różnych negatywnych

emocji. Jednak dziś nierzadko mówi się, że tatuaż jest sposobem na wyrażenie siebie, niekoniecznie wtedy, kiedy mamy jakieś emocjonalne dylematy czy problemy. Tatuaże pełnią dzisiaj bardzo różne funkcje. Jedni chcą coś manifestować, drudzy coś upamiętnić. Psychologowie też miewają tatuaże, więc odchodzi się już od poglądu, że tatuaż świadczy o problemie emocjonalnym. Sama rozmawiam z pacjentami o ich tatuażach. To często dobry punkt wyjścia do autorefleksji.

ADAM JARCZYŃSKI,
ekspert od savoir-vivre'u

Można powiedzieć, że tatuaż wszedł na salony, wybiegł na boiska, od dawna błyszczy na ekranie, już o mediach społecznościowych nie wspominając. Dookoła mamy sporo pięknych tatuaży, skomplikowanych, ale również podążających za modą, co pozwala na większą akceptację w społeczeństwie (syndrom mamby – jak ma celebryta, mam i ja).

A co na to savoir-vivre? Jeżeli spojrzymy na to z klasycznej, konserwatywnej perspektywy, to usłyszymy, że powinniśmy unikać zwracania uwagi na swoje zachowanie, na to, jak wyglądamy. Tatuaż, ten odkryty, np. na twarzy czy szyi, często jest w kontrze do bontonowego założenia i mówi, a nawet krzyczy. Czy to gafa? Nie, ale jak już krzyczy, to przynajmniej niech nie popełnia błędów językowych i nie obraża innych.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak